

Rozmaitości krajoznawcze

Organy w kształcie orła

Domaniewice to miejscowość położona w woj. skierniewickim (kilkanaście kilometrów na pld.-zach. od Łowicza), u zboczy zbudowanych ze żwirów i piasków Wzgórz Domaniewickich, stanowiących najbardziej ku północy wysuniętą część Wyżyny Łódzkiej.

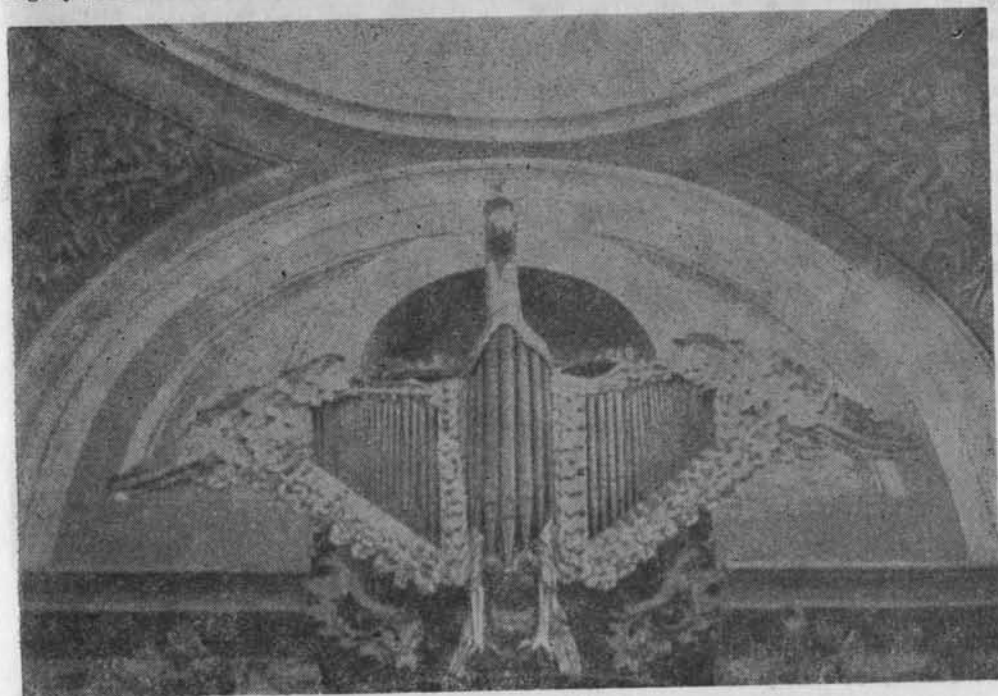
Osobliwością tej wsi są ośmiogłosowe organy znajdujące się w miejscowej, wczesnobarokowej kaplicy, zbudowanej w latach 1631—1633. Ufundowali ją dwaj mieszczaństwo krakowcy rodem z pobliskiego Czatolina — Jukub i Wojciech Cele-

stowie. Wspomniany instrument muzyczny nie słynie co prawda z koncertów jak organy w Oliwie czy Kamieniu Pomorskim, ale ciekawy jest natomiast ze względu na oryginalny i niespotykany kształt.

Domaniewickie organy mają postać orła z rozpostartymi skrzydłami. Te unikalne organy rokokowe, podobnie jak większość wyposażenia kaplicy, pochodzą z 2 poł. XVIII stulecia (z okresu po roku 1765). Kilka lat temu instrument przemalowano z koloru srebrnego na złoty, przywracając mu pierwotną barwę.

Według informacji byłego konserwatora zabytków województwa łódzkiego mgra

Organy w Domaniewicach (fot. Jan Teofil Siciński)



Zbigniewa Cieklińskiego, który powierzył renowację organów Pracowniom Konserwacji Zabytków, w czasie prac przy tym obiekcie przekonano się, że srebrny kolor był położony w początku obecnego wieku, natomiast znajdująca się pod wierzchnią warstwą polichromia ma kolor złoty. Przywrócono więc kolor złoty, choć nam Polakom ze względów uczuciowych bardziej odpowiadałby niewątpliwie kolor srebrny.

Zdjęcia i rysunki przedstawiające domaniewicki instrument muzyczny zdobią wiele krajowych, a nawet zagranicznych wydawnictw poświęconych sztuce i zabytkom. Oglądając organy w Domaniewicach warto również zwrócić uwagę na tutejszy stary dzwon, odlany około roku 1620 we Wrocławiu.

Organy i dzwon przetrwały czas rozbiorów oraz obie wojny światowe, chociaż przez Domaniewice przebiegała w okresie pierwszej z nich linia frontu rosyjsko-niemieckiego, o czym świadczy pomnik wzniesiony w tej wsi dla upamiętnienia poległych. Podczas ostatniej wojny działał w okolicach Domaniewic silny oddział Gwardii Ludowej. Obecnie we wsi zachowały się jeszcze pewne regionalne cechy łowickie, przejawiające się w strojach ludowych i urządzeniach niektórych wnętrz mieszkalnych. Domaniewice posiadają nową szkołę — pomnik Tysiąclecia.

Zarówno kaplica, w której znajdują się organy w kształcie orła, jak i wspomniana szkoła, leżą przy szosie, prowadzącej z Łodzi przez Łowicz do Warszawy.

Pomnik Kościuszki, który przetrwał okupację

Niewiele pomników i tablic, poświęconych wielkim Polakom, przetrwało szczęśliwie okres II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej. Jednym z takich obiektów jest pomnik Tadeusza Kościuszki znajdujący się Głuchowie — dużej wsi położonej w woj. skierniewickim, przy trasie prowadzącej z Łodzi (przez Brzeziny i Jeżów) do Rawy Mazowieckiej, na

skrzyżowaniu jej z drogą Skierniewice-Tomaszów Maz.

Głuchowski pomnik Tadeusza Kościuszki składa się z kamiennego popiersia i murowanego postumentu z czarną marmurową tablicą, na której figuruje napis poświęcony Naczelnikowi. Obiekt ten, usytuowany przed zabytkowym klasycystycznym dworem zbudowanym w latach 1793—1794, został wzniesiony staraniem i ze składek miejscowej ludności w trudnym dla społeczeństwa polskiego okresie, podczas trwania pierwszej wojny światowej w roku 1917.

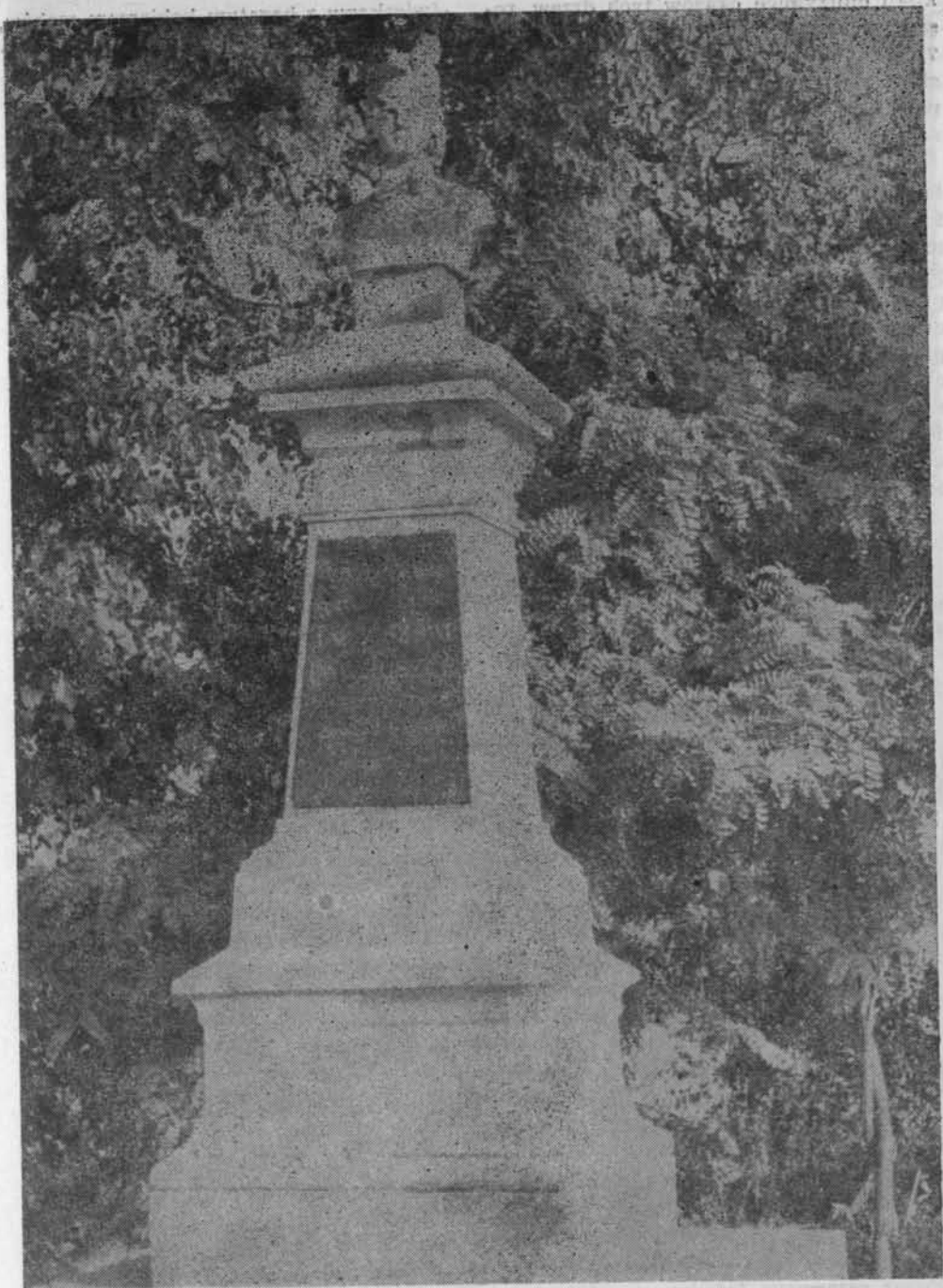
Pierwsze popiersie Tadeusza Kościuszki — jak nas poinformował jeden ze starszych mieszkańców Głuchowa — uległo szybko niszczącemu działaniu czynników atmosferycznych i dlatego to w roku 1923 wykonano nowe, tym razem trwalsze. Projektantem i wykonawcą rzeźby jest B. Mazurek.

Skromny, ale interesujący pomnik Naczelnika w Głuchowie, wystawiony w setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki — o czym mówi napis na płycie — stanowi piękne świadectwo patriotycznej i obywatelskiej postawy tutejszego społeczeństwa wiejskiego. I dziś mieszkańcy Głuchowa nie zapominają o pomniku Naczelnika. Kilka lat temu został on przez nich odnowiony

Przy okazji warto dodać, że w Głuchowie możemy przyrzeć się strojom ludowym. Świadczą one o dawnej przynależności wsi do regionu łowickiego. Głuchów znajdował się na krańcach Księstwa Łowickiego i w XIX stuleciu był siedzibą ekonomii głuchowskiej, wschodzącej w skład dóbr tego księstwa.

Gdzie rośnie dąb ze... stuzłotówki?

W Babsku — wsi położonej w woj. skierniewickim — spotykamy wiele cennych skarbów ojczystej przyrody. Znajduje się tutaj jedno z największych w Polsce środkowej skupisk starych i okazałych drzew, wśród których prym wiodą dęby. Babskie dęby liczą sobie ok. 400—500 lat. Najstarszy i najpotężniejszy z



Pomnik Tadeusza Kościuszki w Głuchowie (fot. Jan Teofil Siciński)

kilku olbrzymich okazów tych drzew, rosnących w miejscowym parku, ma prawie 7,5 m w obwodzie i należy do grupy dziecięciu największych dębów w kraju. Poza parkiem — na pastwisku i w lesie — możemy podziwiać inne sędziwe dęby.

Pomimo znacznego wieku, wszystkie babskie dęby są na ogół zdrowe, dorodne i naprawdę wyjątkowo piękne. Jak wspominają starsi mieszkańcy Babska i okolic, jeden z tutejszych dębów zyskał sobie przed laty popularność szczególnego rodzaju. Stało się to w ten sposób, że jego potężna sylwetka została odwzorowana w okresie międzywojennym na banknocie stułotowym. Zatem wizerunek babskiego dębu krążył po całej Polsce, choć nie wszystkie osoby mające wspomniany banknot w rękach zdawały sobie sprawę, czy też nawet zastanawiały się, gdzie może rosnąć ten dąb ze stułotówki.

Dziś wizerunek babskiego dębu z przedwojennego banknotu znajduje się w kolekcji niejednego zbieracza, a żywy dąb w dalszym ciągu zdobi miejscowość Babsk i jest zapewne powodem dumy mieszkańców tej wsi.

Tajga pod... Sieradzem

Rezerwat leśny Jażwiny o powierzchni 3,81 ha, zatwierdzony urzędowo w roku 1963, należy zaliczyć do ciekawszych rezerwatów Polski środkowej. Znajduje się on na terenie miejscowości Błota w woj. sieradzkim i zajmuje zbocze wydmy piaszczystej oraz zagłębienie rozciągające się u stóp tej wydmy, spod której sączy się źródelko.

Nazwa prezentowanego tu rezerwatu wywodzi się — o czym zapewne nie wszyscy wiedzą — od słowa jaźwiec, którym to mianem określano dawniej borsuka, wszystkożernego ssaka z rodziny łasicowatych, żyjącego w lasach prawie całej Europy, dość pospolitego w naszym kraju.

Obszar rezerwatu Jażwiny — mimo że jest niewielki — pokrywa zróżnicowana szata roślinna. Największą część powierzchni zajmuje stary bór jodłowo-

-świerkowy z bogatym kobiercem mchów, porastającym niższe i wilgotniejsze miejsce. Na zboczu wydmy występuje natomiast suchy bór sosnowy. W skład drzewostanu rezerwatu wchodzi także dęby.

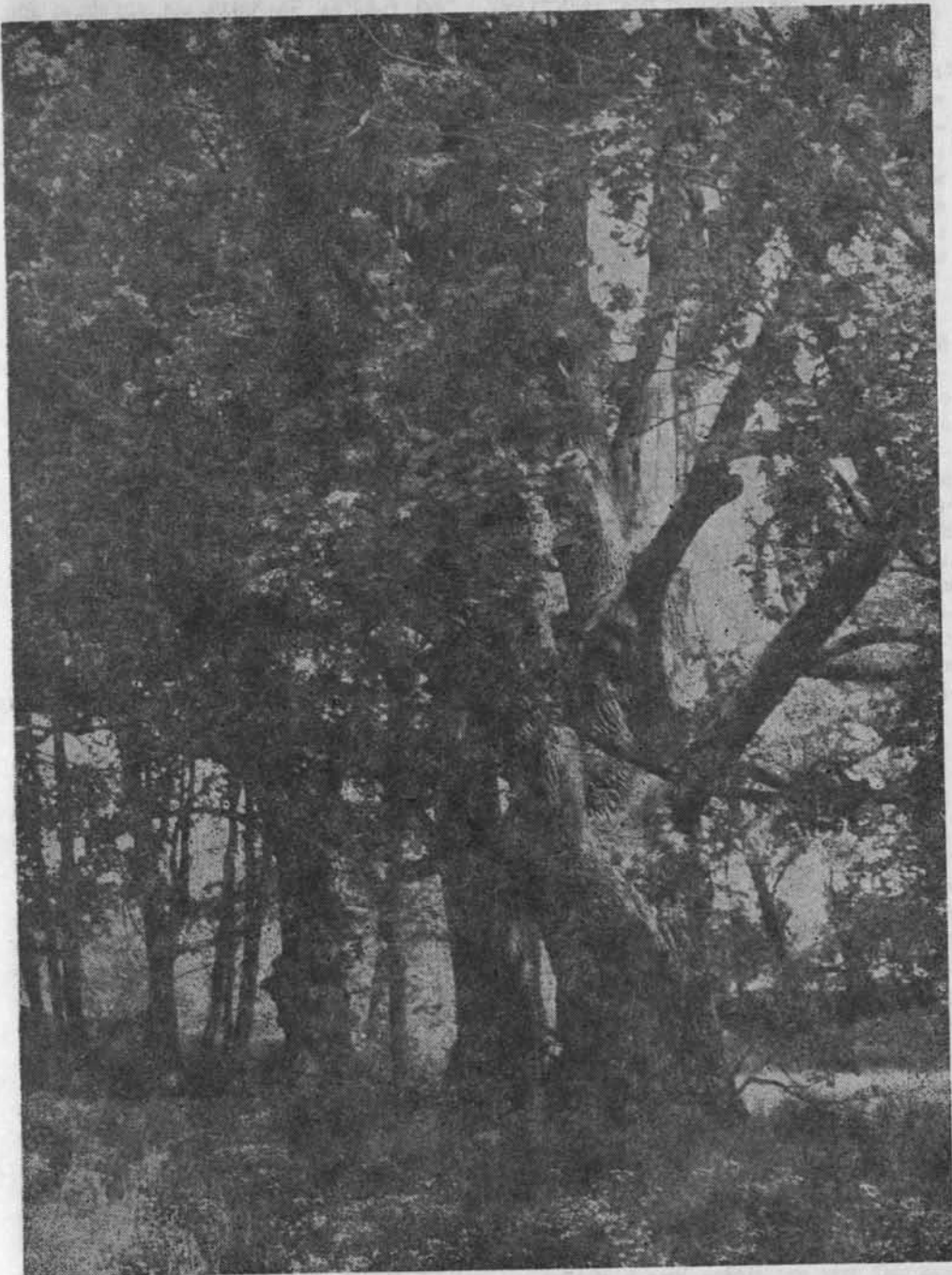
Najstarsze drzewa rosnące w tym wiecznie zielonym lesie, jakim jest rezerwat Jażwiny, liczą około 130—140 lat. Wśród starych okazów jodeł, mających dorodny pokrój i pięknie rozwinięte korony, wyróżnia się kilka egzemplarzy, które osiągają wysokość 37 m i obwód 3 m. Nie ustępują im urodą i wspaniałym wzrostem niektóre tutejsze świerki.

Jaźwińskie jodły i świerki, występujące w wielowarstwowym wilgotnym borze naturalnego pochodzenia, znajdują się jakby na stanowisku wyspowym, otoczone znacznymi i monotonnymi suchymi borami sosnowymi. Jest to cenne zbiorowisko leśne przede wszystkim dlatego, iż dotrwała w nim populacja rodzimego świerka o szeregu zaletach hodowlanych, rosnącego w pobliżu płn. granicy jego płd. obszaru krajowego zasięgu.

Rezerwat Jażwiny jako wyspa naturalnej roślinności leśnej, zachowanej wśród rozległych monokultur sosnowych, ma duże znaczenie naukowe. Posiada też nie małe walory krajobrazowe. Odnajdujemy tu krajobraz przypominający tajgę, tj. pierwotny las iglasty zajmujący znaczne obszary Związku Radzieckiego i Kanady o klimacie północno-kontynentalnym. W pobliżu rezerwatu Jażwiny, w uroczysku Błota (od strony wsi Salomony), rośnie około 200 okazów długosza królewskiego — największej, rzadkiej i chronionej paproci krajowej.

Żywy słup graniczny

Jednym z największych i najpiękniejszych zwartych kompleksów okolic Łodzi są lasy wiażyńskie, zajmujące ok. 1 tys. ha powierzchni. Leżą one w odległości 12—13 km na wschód od miasta wojewódzkiego. Lasy wiażyńskie, będące pozostałością puszczy podłódzkiej — dawnych naturalnych zespołów leśnych okalających Łódź, stanowią doskonały teren



Dęby w Babsku (fot. Janusz Zmudziński)

turystyczno-rekreacyjny. Na tych i sąsiednich obszarach jeszcze w 1 poł. ubiegłego stulecia żyły niedźwiedzie.

W północnej części wiałyńskiego kompleksu leśnego, na równinnym, prawie płaskim obszarze strefy najwyższych w pobliżu Łodzi wzniesień, znajduje się rezerwat przyrody Wiałyń, obejmujący 3,8 ha powierzchni i stanowiący najcenniejszy fragment lasów wiałyńskich.

Celem ochrony rezerwatowej jest las mieszany z udziałem buka, jodły i jawora, rosnących tu na płn.-wsch. granicy ich zasięgu geograficznego w Europie, na naturalnym stanowisku, w warunkach właściwego im siedliska i zbiorowiska roślinnego. Używając słów wybitnego znawcy przyrody regionu środkowopolskiego — dr. hab. Romualda Olaczka (*Przewodnik po województwie łódzkim*), seria „Nasza przyroda”, Warszawa 1971) — rezerwat wiałyński pełnił rolę „żywego słupa granicznego, określająca kres występowania trzech ważnych gatunków drzew lasotwórczych”.

Obok buków, jodeł i jaworów — w rezerwacie spotykamy też dęby, graby, sosny, świerki i inne gatunki drzew. Najpiękniejsza i najcenniejsza jest środkowa część wiałyńskiego rezerwatu, stanowiąca mroczny las bukowy z dwuwarstwowym drzewostanem, o dużej i bardzo dużej zwartości koron.

W rezerwacie Wiałyń zachowało się wiele wspaniałych okazów drzew, wśród których na plan pierwszy wysuwa się 17 potężnych buków, liczących około 300 lat. Te prawdziwe pomniki przyrody osiągają imponujące rozmiary. Obwody pni dochodzą niekiedy do prawie 4,5 metra, a ich wysokość przekracza 30 m (maksymalna granica wysokości, jaką osiągają buki, zbliża się do 40 m). Wiałyńskie buki posiadają gęste, cieniste i pięknie wykształcone korony, wysoko osadzone i dobrze rozwinięte konary oraz proste pnie o gładkiej i lśniącej jasnoszarej kory.

Do pięknych okazów drzew rezerwatu Wiałyń należy zaliczyć także kilka potężnych i wielowiekowych jaworów i jo-

deł. Dwa ok. 300-letnie jawory mają pnie o obwodzie 2,5 m i 2,2 m. Największa jodła osiąga wysokość 35 m i obwód 2,5 m.

Rezerwat Wiałyń dostępny jest dla pieszego ruchu wycieczkowego (zakaz wjazdu pojazdami), należy jednak pamiętać o tym, że stanowi on teren, na którym przyroda podlega szczególnej ochronie. Do lasów wiałyńskich, wielogatunkowych i wielowiekowych, wartościowych dla gospodarki leśnej, nauki i wypoczynku, można dotrzeć od wsi Nowosolna, Natolin i Teolin, położonych przy szosie Łódź — Brzeziny lub idąc od miejscowości Andrzejów, znajdującej się przy szosie prowadzącej z Łodzi do Tomaszowa Mazowieckiego i na linii kolejowej Łódź — Kozłowski.

Gdzie znajdują się Góry Makowe?

Na pewno wiele osób, łącznie z krajoznawcami i turystami, nie potrafiłoby odpowiedzieć na pytanie: gdzie znajdują się Góry Makowe?

Otóż tereny, które otrzymały tę nazwę, znajdują się na obszarze województwa piotrowskiego i stanowią południową część Wyżyny Łódzkiej. Są to wzgórza moreny czołowej, leżące na północ od Radomska z kulminacją 263 m n.p.m. w okolicy Dobryczyc. Góry Makowe mają znaczne różnice wysokości, podkreślone bliskim sąsiedztwem zagłębienia nad rzeką Widawką.

W materiale, z którego są zbudowane wzgórza, znajduje się dużo okruchów skał kredowych, a u stóp tych wzgórz morenowych rozpościerają się płaskie wzniesienia utworzone ze żwirów. Góry Makowe stanowią fragment najdalej wysuniętego na południe ciągu moren czołowych zlodowacenia środkowopolskiego. Wały morenowe tego zlodowacenia biegną od Wygielkowa nad Prosną (okolice miasta Praszki) przez Rudniki, Działoszyn i Sulmierzyce, zachowując na tym odcinku kierunek prawie równoleżnikowy, a w pobliżu Radomska skręcają bardziej na

płn. i ciągną się przez Pytowice i Kamieńsk, a następnie zanikają.

Formy wzniesień zwanych Górami Makowymi są wyraźne i stosunkowo dobrze zachowane. Zbocza wzgórz, często dość strome, pokrywają płaty leśne o przewadze drzew iglastych. Z wierzchołków niektórych pagórków roztacza się rozległy widok na przylegającą od północnego zachodu Kotlinę Szczercowską. Tereny leśne Gór Makowych zasobne są w jagody i grzyby.

Nad rzeką Widawką, wolną w swym górnym biegu od zanieczyszczeń, znajdują się doskonale tereny turystyczno-rekreacyjne. We Fryszerce kilka lat temu powstał ładny ośrodek wypoczynkowy ze zbiornikiem wodnym, utworzonym przez spiętrzenie wody rzecznej. Z ośrodka tego korzystają głównie mieszkańcy Radomska i jego okolic, jako że wspomniane miasto odległość ok. 10 km. W pobliżu, w Zarkach koło Borowiecka, mają swój ośrodek wodny pracownicy radomszczańskich Zakładów Przemysłu Meblarskiego im. Gwardii Ludowej, a w Borowiecku mieści się ośrodek kolonijny PKP (dyrekcja warszawska).

Lesiste i urozmaicone krajobrazowo wzgórze Gór Makowych i ich okolice — mimo wspomnianych tu ośrodków wypoczynkowo-kolonijnych — stanowią dotychczas dość mało znane tereny turystyczne i rekreacyjne, które warto odwiedzić. Umożliwi to, przebiegająca przez Kamieńsk, Radomsko i inne miejscowości, stara, zbudowana w roku 1846, obecnie zelektryfikowana linia dawnej kolei warszawsko-wiedeńskiej oraz linie komunikacji autobusowej (PKS). Do Borowiecka i Fryszarki docierają też autobusy radomszczańskie komunikacji miejskiej.

Tajemnice podpiotrkwoskiego cmentarzyska

Niedawno na cmentarzysku w Lubieniu (woj. piotrkwoskie), datowanym na wiek XI—XII, znaleziono szereg interesujących przedmiotów, mówiących nie tylko o sa-

mej kulturze materialnej naszych odległych przodków, ale także o pewnych przejawach ówczesnej kultury duchowej.

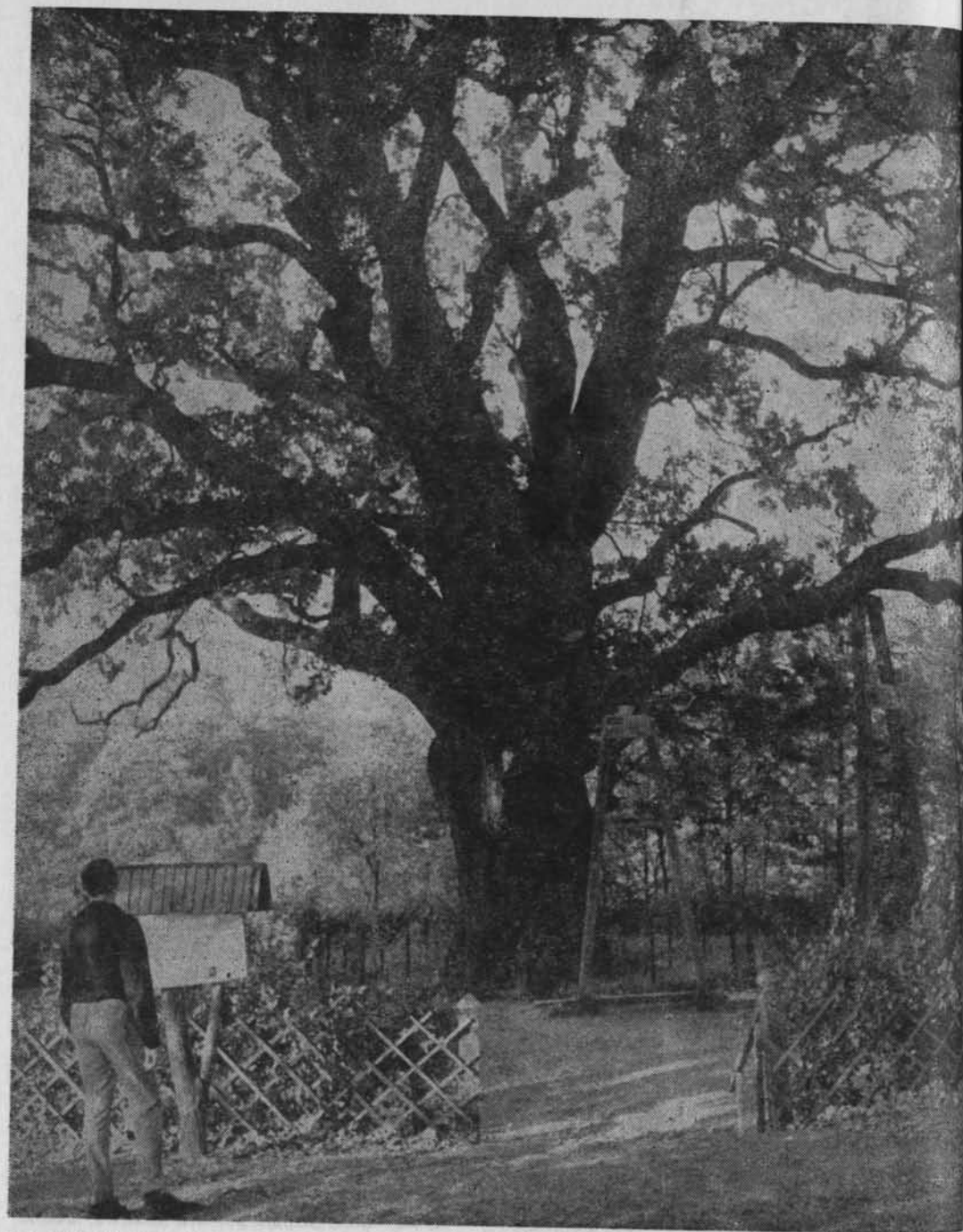
W jednym z tamtejszych grobów (ich część wykazała obecność desek, na które kładziono zmarłych, oraz trumien kładowych) natrafiono na pokrytą polewą dziewięcioramienną gwiazdę glinianą. Jak podaje prof. dr Witold Hensel w książce pt. *U źródeł Polski średniowiecznej*, jest to drugi poza Kruszwicą przypadek w Polsce.

Występowanie gwiazdy w grobie sugeruje, iż miała ona związek z praktykami kultowymi. Wiadomo bowiem, że jeszcze w czasach pogańskich żywe było przekonanie o ścisłym sprzężeniu losu człowieka z życiem gwiazd. Gwiazdy odgrywały również ważną rolę w symbolice chrześcijańskiej. Znalezienie polewą pokrytych okazów glinianych w poziomach datujących się z okresu po X stuleciu, wskazuje, iż u średniowiecznej ludności naszego kraju kult gwiazd posiadał nie małe znaczenie. Trudno jednak powiedzieć, czy był on wtedy związany z zanikającym już kultem pogańskim, czy z występującym chrześcijańskim. A może lubieńska gwiazda stanowi przykład zlania się dawnej obrzędowości z nową? Dziś nie potrafimy na to odpowiedzieć w sposób całkiem pewny.

Należy jeszcze dodać, iż na podpiotrkwoskim cmentarzysku w Lubieniu znaleziono także srebrną biżuterię. Znajdowanie na cmentarzyskach identycznych co w skarbach ozdób wskazuje na błędność żywionego dawniej przekonania, jakoby nie noszono w Polsce wczesnośredniowiecznej bardziej wyszukanej biżuterii.

Rówieśnik sławnego „Bartka”

W czasie wędrowek po ojcystym kraju natrafiamy na wiele pięknych okazów przyrody, do których należą między innymi stare, wielowiekowe drzewa. Jedno z takich drzew rośnie we wsi Odrowąż, położonej w południowej części woj. piotrkwoskiego. Jest to — mimo podeszłego wieku — piękny i zdrowy okaz cisa, znaj-



Nie rozporządzając fotografią cisa z Odrowąża, reprodukujemy zdjęcie słynnego dębu spod Zagnańska — „Bartka”, bo jest to wspaniały okaz, bez względu na to, czy ma 1200 lat, czy „tylko” 650 (wysokość 23 m, obwód przy ziemi 1340 cm, średnica korony 42 m) (fot. CAF — Iringh)

dujący się w tutejszym parku, posiadający wartość cenną drzewostan.

Obwód pomnikowego cisa, obdarzonego regularną i gęstą koroną oraz prostym pniem, wynosi 2,15 m, a wysokość drzewa sięga 12 m. Jego wiek — chociaż okaz ten jest stosunkowo niewielkiej grubości, jako że cisy są drzewami wolno rosnącymi, o małym przyroście masy drewna — szacowany jest na 800 lat. Stawia go to w rzędzie najsędziwszych drzew w kraju.

Tutaj trzeba zaznaczyć, iż szeroko opisywany w przewodnikach dąb „Bartek” spod Zagnańska na Kielecczyźnie nie jest najstarszym ani też największym okazem drzewa w Polsce. Obecnie niektórzy przyrodnicy uważają, że nie liczy on sobie 1200, czy ponad 1200 lat — jak to niegdyś przyjmowano — ale tylko nieco więcej

niż połowę tego wieku, bo ok. 650 lat. Zatem, przyjmując nawet dotychczasowy żywot cisa rosnącego w Odrowążu za trochę krótszy, śmiało możemy powiedzieć, iż pod względem wieku prezentowany tu okaz iglasty równać się może ze słynnym „Bartkiem” i kilkoma innymi drzewami, uważanymi za najstarsze w kraju.

Wielowiekowy cis, będący najcenniejszym pomnikiem przyrody w woj. piotrkowskim, a zarazem jedynym z najwartościowszych drzew pomnikowych w kraju, odnajdziemy wśród kilku starych, liczących powyżej 200 lat dębów oraz lip drobnolistnych, buków, modrzewi i innych drzew rosnących we wspomnianym parku w Odrowążu. Zdrowy „staruszek” stanowi chlubę miejscowych miłośników przyrody.